

Konflikt niemieckich i polskich biskupów. Chodzi o list abpa Gądeckiego do papieża

KOŚCIÓŁ (/KOSCIOL)



Fot. Patern, CC BY-SA 4.0 , Spurzem - Lothar Spurzem. CC BY-NC-SA 2.0 DEED / episkopat.pl / flickr.com

1 tydzień temu

rp.pl / tk

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki napisał niedawno do papieża Franciszka list (</kosciol/list-abpa-gadeckiego-do-franciszka--dotyczy-niedopuszczalnych-i-niekatolickich-tez-drogi-synodalnej,2666462>), w którym skrytykował niemiecką drogę synodalną. Ta sytuacja oburzyła przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec bpa Georga Bätzinga, który postanowił odpowiedzieć polskiemu hierarsze.

"W swoim opisie przywiązuje ksiądz arcybiskup dużą wagę do zestawienia własnej katolickości ze sprzecznością z doktryną katolicką, o którą oskarża ksiądz arcybiskup Kościół katolicki w Niemczech. Zadaję sobie jednak pytanie, zgodnie z jakim prawem przewodniczący konferencji biskupów danego Kościoła ośmiela się osądzać

katolickość innego Kościoła i jego episkopatu. Pozwolę sobie zatem wyraźnie powiedzieć, że uważam list ^{ZAMÓW} arcybiskupa za ogromne przekroczenie swoich uprawnień" – czytamy w liście bpa Bätzinga do abpa Gądeckiego.

Pełna treść listu bpa Georga Bätzinga do abpa Stanisława Gądeckiego

List przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec, biskupa dr Georga Bätzinga, do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego

REKLAMA

Drogi Księżę Arcybiskupie,
drogi współbracie w urzędzie biskupim,

z pewną konsternacją i wielkim rozczarowaniem przyjąłem do wiadomości list, który wysłał ksiądz arcybiskup do Ojca Świętego 9 października 2023 r., a który został niedawno opublikowany. Rozmawialiśmy ze sobą kilka razy w ciągu czterech tygodni Synodu. Jest to – proszę pozwolić, że powiem to otwarcie – bardzo niesynodalne i niebraterskie zachowanie, że nie wspomniał mi ksiądz arcybiskup w tych rozmowach ani słowa o tym liście. Zamiast dialogu wybrał ksiądz arcybiskup list do papieża Franciszka, w którym z wielką gwałtownością oraz nieprecyzyjnymi i fałszującymi stwierdzeniami narzeka na Synodalną Drogę Kościoła Katolickiego w Niemczech. Nie przedstawił mi ksiądz arcybiskup tego listu w kontekście, w jakim został napisany, ani nie zrobił tego przed jego publikacją. W swoim, prawie trzystronicowym, liście osądza ksiądz arcybiskup nie tylko 326-stronicowy zbiór tekstów, ale szczególnie ponad trzyletnią Drogę Synodalną Kościoła katolickiego w Niemczech, w którą zaangażowane były tysiące wiernych, setki osób z różnych (specjalistycznych) dyscyplin, a także wszyscy biskupi Kościoła w Niemczech. Nawiasem mówiąc, z przyjemnością i wdzięcznością spoglądam wstecz na fakt, że przedstawiciel Kościoła w waszym kraju również uczestniczył w kilku zgromadzeniach synodalnych we Frankfurcie.

Stanowczo odrzucam takie postępowanie księdza arcybiskupa, ton Jego listu, a także sposób przedstawienia faktów i wybieram dlatego inną drogę, pisząc bezpośrednio do księdza arcybiskupa i informując o tym Ojca Świętego. Do opinii publicznej – również polskojęzycznej – zwrócę się w późniejszym terminie.

W swoim opisie przywiązuje ksiądz arcybiskup dużą wagę do zestawienia własnej katolickości ze sprzecznością z

doktryną katolicką, o którą oskarża ksiądz arcybiskup Kościół katolicki w Niemczech. Zadaję sobie jedno pytanie, zgodnie z jakim prawem przewodniczący konferencji biskupów danego Kościoła ośmiela się osądzać katolickość innego Kościoła i jego episkopatu. Pozwolę sobie zatem wyraźnie powiedzieć, że uważam list księdza arcybiskupa za ogromne przekroczenie swoich uprawnień.

Dla dobra sprawy chciałbym jednak odnieść się do głównych aspektów treści listu księdza arcybiskupa, ponieważ ważne jest dla mnie, by nie pozwolić pozostawienie tych spraw samym sobie.

Zaczynam od tego, że e-mail, za pomocą którego teksty uchwał Synodalnej Drogi Kościoła katolickiego w Niemczech został wysłany do wszystkich biskupów na całym świecie, a nie do wszystkich członków synodu. Nie został on wysłany pierwszego dnia Synodu, 4 października 2023 r., ale kilka dni wcześniej, 29 września 2023 r. Data ta wynikała wyłącznie z pracami związanymi z ukończeniem tomu tekstów, ale podczas Synodu zauważyłem, że założono tutaj dalszą intencję, która nie istniała. Wysyłka była motywowana chęcią zapewnienia przejrzystości wyników Drogi Synodalnej. Jednak nigdzie w tekstach nie można znaleźć intencji przeprowadzenia rewolucji w Kościele powszechnym. Punktem wyjścia Drogi Synodalnej było głębokie zaniepokojenie przypadkami przemocy seksualnej w Kościele i wysoce problematycznym sposobem, w jaki jest ona traktowana w Kościele. Nie chodzi jednak o „zawstydzenie”, ale o zajęcie się systemowymi warunkami w Kościele katolickim, które sprzyjają takim nadużyciom. Czyniąc to, widzimy, że w pełni zgadzamy się z Synodem Biskupów, w którego syntezie czytamy w punkcie 1. e): „Przed nami jeszcze długa droga do pojednania i sprawiedliwości. Wymaga ona zajęcia się kwestiami strukturalnymi, które pozwoliły na takie nadużycia i podjęcia konkretnych gestów pokuty.” Pomimo wszystkich problemów związanych z tym tematem w Niemczech, wątpliwe jest, aby sytuacja ta była gorsza niż w innych krajach, biorąc pod uwagę wszystko, co wiemy na ten temat. W związku z tym „droga pokuty i odnowy” (tekst preambuły nr 1) jest pilnie potrzebna nie tylko w Niemczech.

Ksiądz arcybiskup wiąże swoją krytykę z tezą, że poprzez Drogę Synodalną będą wprowadzone do Kościoła zasady demokratyczne. Pierwszą rzeczą, którą należy tu zauważyć, jest to, że w Kościele katolickim istnieje już wiele elementów strukturalnych, które odpowiadają procedurom i strukturom obowiązującym we współczesnych konstytucyjno-demokratycznych strukturach państwowych. Było zatem rzeczą oczywistą, że na zakończenie Synodu Biskupów przeprowadzono szczegółowe i formalnie poprawne głosowanie nad przyjęciem tekstu syntezy. Nie ma zatem sprzeczności z doktryną Kościoła we wprowadzaniu wypróbowanych i sprawdzonych procedur, które służą przejrzystości przywództwa kościelnego i partycypacji wiernych. Synod pisze w tym względzie między innymi: „Z perspektywy ewangelicznej oryginalności komunii kościelnej: jak przeplatać konsultacyjne i deliberatywne aspekty synodalności? W oparciu o charyzmatyczną i ministerialną strukturę Ludu Bożego: jak zintegrować zadania doradzania, rozeznawania, decydowania w różnych organach uczestnictwa? (Synteza 18. g) Aby jednak uniknąć kolejnego nieporozumienia w tym względzie: w żadnym punkcie uchwał Drogi Synodalnej w Niemczech hierarchiczna struktura Kościoła katolickiego nie jest zasadniczo kwestionowana. Celem Drogi Synodalnej jest wzmocnienie episkopatu i papieżstwa, a nie ich osłabienie. Dyskurs na temat współczesnej organizacji przywództwa musi być oczywiście możliwy. Kościół zawsze dokonywał tu niezbędnych dostosowań.

Niepokoi mnie wyrażony przez księdza arcybiskupa zdystansowany stosunek do współczesnej demokracji

parlamentarnej, dla której zasady porządku konstytucyjnego, suwerenności ludu, rządów prawa, podziału władzy, ochrony mniejszości i państwa opiekuńczego są szczególnie ważne obok uznania godności ludzkiej i praw człowieka. Zwłaszcza w świetle globalnej tendencji do wzrostu autokratycznych, a nawet dyktatorskich form rządów, troską, która powinna łączyć nas i nasze narody, które ucierpiały z powodu dyktatur, powinno być wzmocnienie osiągnięć demokracji, a nie ich umniejszanie.

W odniesieniu do dyskusji wokół listu doktrynalnego „Ordinatio sacerdotalis” i jego oświadczeń w kwestii dopuszczenia kobiet do święceń kapłańskich, Dykasteria Nauki Wiary niedawno stwierdziła, że „jasna i wiążąca doktryna dotycząca dokładnej natury »ostatecznej deklaracji« nie została jeszcze w pełni opracowana. Nie jest to definicja dogmatyczna, choć musi być zaakceptowana przez wszystkich. Nikt nie może jej publicznie zaprzeczyć, a jednak może być przedmiotem dociekań, jak w przypadku ważności święceń we Wspólnocie Anglikańskiej” („Dubia-odpowiedzi” 4. c; Vatican News z 2 października 2023 r.). Dzięki temu sformułowaniu widzimy możliwość odpowiednich dochodzeń. Z drugiej strony Synod Biskupów zajmował się tematem święcenia kobiet na diakonów i postanowił ponownie podjąć ten temat w październiku 2024 r. (por. Synteza 9. n). Ten temat jest również dobrym przykładem na to, jak działa Droga Synodalna: sednem wyniku konsultacji jest mandat dla nas, biskupów, do wprowadzenia wyżej wymienionych kwestii do globalnego dyskursu kościelnego. Naturalnie zrobiłem to podczas Synodu i byłem pozytywnie zaskoczony doświadczeniem, że to pytanie jest również zadawane w innych kościołach partykularnych.

Również w odniesieniu do par jednoptciowych, które zwracają się do Kościoła, chciałbym odnieść się do słów Synodu: „Osoby, które czują się marginalizowane lub wykluczone z Kościoła ze względu na swoją sytuację małżeńską, tożsamość i seksualność, również proszą – na różne sposoby – o wysłuchanie i towarzyszenie im, a także o obronę ich godności. Podczas Zgromadzenia odczuwalne było głębokie poczucie miłości, miłosierdzia i współczucia dla ludzi, którzy są lub czują się zranieni lub zaniedbani przez Kościół. Którzy pragną miejsca, gdzie mogą wrócić „do domu” i czuć się bezpiecznie, wysłuchani i szanowani, bez obawy, że zostaną osądzeni. Słuchanie jest warunkiem wstępnym wspólnego podążania w poszukiwaniu woli Bożej. Zgromadzenie podkreśla, że chrześcijanie nie mogą być pozbawieni szacunku dla godności człowieka” (Synteza 16 h). Szczególnie to ostatnie pół zdania wydaje mi się kluczowe. To, co jest wymagane, to rezygnacja z osądzania zamiast, na przykład, złośliwie zniekształniającego zrównania z bandytami, co niestety odczytuję w argumentacji księdza arcybiskupa. Stanowisko synodalne jest w pełni zgodne ze słowami papieża Franciszka, który powiedział w *Amoris laetitia*: „To prawda, że czasami zachowujemy się jak kontrolerzy łaski, a nie jak ci, którzy ją przekazują. Kościół jednak nie jest urzędem celnym, jest ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego trudnym życiem”. (AL nr 310) Na tym tle w inny sposób pojawia się pytanie, czy można odmówić błogosławieństwa parom, które o to proszą. Nie muszę podkreślać, że istnieje tu wyraźne rozróżnienie i rozgraniczenie do małżeństwa sakramentalnego. Z perspektywy Drogi Synodalnej jest to oczywiste. Z antropologicznego punktu widzenia mogę tylko podkreślić to, co Synod również powiedział: „Niekiedy wypracowane przez nas kategorie antropologiczne nie są wystarczające do ogarnięcia złożoności elementów wynikających z doświadczenia lub wiedzy naukowej i wymagają dopracowania oraz dalszych badań” (Synteza 15 g). W związku z tym utożsamianie poważnych ekspertów i naukowców, którym zależy na przestrzeganiu precyzyjnych standardów naukowych, z ideologami rasowymi z przeszłości, mogę jedynie odrzucić jako złośliwe zniekształcenie. Jeśli chodzi o interpretację Biblii, odsyłam ogólnie

do dekretu soborowego Dei verbum oraz do dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „Interpretacja Biblii”^{ZAMKNIJ}
kwietnia 1993 r. Uwagę księdza arcybiskupa o rzekomym „vacatio legis”, mającym osłabić opór wiernych, mogą uznać jedynie za całkowite nieporozumienie. Wygląda na to, że ksiądz arcybiskup w tym krótkim czasie czegoś nie zrozumiał. Nikt w Niemczech nie ma najmniejszego interesu w osłabianiu „oporu wiernych”. Takie nieporozumienia można by było łatwo wyjaśnić w rozmowie.

Aby uniknąć dalszych nieporozumień na koniec tych uwag, chciałbym podkreślić, że liczne punkty styczne między Synodalną Drogą Kościoła katolickiego w Niemczech a Synodem Biskupów, zarówno pod względem tematycznym, jak i perspektywicznym, nie wynikają z faktu, że niemieccy biskupi infiltrowali, indoktrynowali lub nawet korumpowali światowy episkopat lub Synod Biskupów. Takie pomysły należą po prostu do sfery zawitych teorii spiskowych. Punkty styczne wynikają z faktu, że bardzo podobne kwestie pojawiają się w wielu miejscach w Kościele powszechnym i w wielu Kościołach lokalnych w bardzo porównywalny sposób. Dlatego dobrym i słusznym jest wprowadzić te pytania do dyskursu Kościoła powszechnego, nawet jeśli jest to niewygodne dla wielu biskupów, a nawet wydaje się obraźliwe dla niektórych. Ponadto istnieje świadomość, która stała się bardzo jasna na Synodzie: „Trzeba pielęgnować wrażliwość na bogactwo różnorodnych przejawów bycia Kościołem. Wymaga to poszukiwania dynamicznej równowagi między wymiarem Kościoła jako całości a jego lokalnymi korzeniami, między szacunkiem dla więzi jedności Kościoła a ryzykiem ujednolicenia, które tłumi różnorodność (Synteza 5 g).

Mając to na uwadze, mogę jedynie zachęcić w tym miejscu do uznania katolickości całego Kościoła powszechnego, a także katolickości poszczególnych Kościołów partykularnych oraz do poszukiwania dialogu bez oszczerstw i uprzedzeń. Pragnę przypomnieć o pozytywnych doświadczeniach, jakie biskupi niemieccy i polscy wynieśli z wieloletniego dialogu, opartego na epokowej wymianie listów po okropieństwach II wojny światowej. Także teraz, w tej krytycznej sytuacji, w której grozi wzajemne wyobcowanie i rozgoryczenie, wzywam do kontynuowania tego dialogu. Szukajmy rozmowy między sobą, ponieważ język jest, jak uczy nas Tomasz z Akwinu, „szczególnym dziełem rozumu” („[locutio] est proprium opus rati-onis” STh I 91, 3 ad 3)!

Z pewnością będziemy mieli okazję przedyskutować ten proces przy okazji Zgromadzenia Plenarnego CCEE na Malcie. Synodalność oznacza słuchanie i dialog, i to jest to, czego chciałbym od księdza arcybiskupa doświadczyć, przynajmniej w następstwie listu księdza arcybiskupa o nas do papieża.

Z poważaniem,

Biskup dr Georg Bätzing

Źródło: rp.pl / tk

Z okazji wielu prezentów
dla całej rodziny
i przyjaciół mamy
duże rabaty
z kodem:
MAGIS

od 100 zł 20% WAM i MANDO i 5% inne
od 150 zł 25% WAM i MANDO i 10% inne
od 200 zł 35% WAM i MANDO i 15% inne

(https://wydawnictwowam.pl/ksiazki?utm_source=DEON&utm_medium=banner&utm_campaign=MAGIS++schodki+DEON+reklama+graficzna+)

Zobacz także List abpa Gądeckiego do Franciszka. Dotyczy "niedopuszczalnych i niekatolickich tez drogi synodalnej" (/kosciol/list-abpa-gadeckiego-do-franciszka--dotyczy-niedopuszczalnych-i-niekatolickich-tez-drogi-synodalnej,2666462)

DEON.PL POLECA

Z kodem AUTOGRAF rabat 20% i podpis autora książki. Ta książka to niesamowita opowieść o Bogu,

([https://wydawnictwowam.pl/prod.wiara-rodzi-sie-z-patrzenia.37725.htm?](https://wydawnictwowam.pl/prod.wiara-rodzi-sie-z-patrzenia.37725.htm?sku=93337&utm_source=DEON&utm_medium=text&utm_campaign=Wiara+rodzi+si%C4%99+z+patrzenia++DEON+tekstowa)

[sktu=93337&utm_source=DEON&utm_medium=text&utm_campaign=Wiara+rodzi+si%C4%99+z+patrzenia++DEON+tekstowa](https://wydawnictwowam.pl/prod.wiara-rodzi-sie-z-patrzenia.37725.htm?sku=93337&utm_source=DEON&utm_medium=text&utm_campaign=Wiara+rodzi+si%C4%99+z+patrzenia++DEON+tekstowa))który odnajduje nas, nawet w najciemniejszych momentach życia

([https://wydawnictwowam.pl/prod.wiara-rodzi-sie-z-patrzenia.37725.htm?](https://wydawnictwowam.pl/prod.wiara-rodzi-sie-z-patrzenia.37725.htm?sku=93337&utm_source=DEON&utm_medium=text&utm_campaign=Wiara+rodzi+si%C4%99+z+patrzenia++DEON+tekstowa)

[sktu=93337&utm_source=DEON&utm_medium=text&utm_campaign=Wiara+rodzi+si%C4%99+z+patrzenia++DEON+tekstowa](https://wydawnictwowam.pl/prod.wiara-rodzi-sie-z-patrzenia.37725.htm?sku=93337&utm_source=DEON&utm_medium=text&utm_campaign=Wiara+rodzi+si%C4%99+z+patrzenia++DEON+tekstowa))

◆ Idealny pomysł na prezent! ◆ ([https://wydawnictwowam.pl/prod.wiara-rodzi-sie-z-patrzenia.37725.htm?](https://wydawnictwowam.pl/prod.wiara-rodzi-sie-z-patrzenia.37725.htm?sku=93337&utm_source=DEON&utm_medium=text&utm_campaign=Wiara+rodzi+si%C4%99+z+patrzenia++DEON+tekstowa)
[sktu=93337&utm_source=DEON&utm_medium=text&utm_campaign=Wiara+rodzi+si%C4%99+z+patrzenia++DEON+tekstowa](https://wydawnictwowam.pl/prod.wiara-rodzi-sie-z-patrzenia.37725.htm?sku=93337&utm_source=DEON&utm_medium=text&utm_campaign=Wiara+rodzi+si%C4%99+z+patrzenia++DEON+tekstowa))